

Zielińska, Teresa

"Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku", M. Malczewska, Warszawa-Poznań 1985 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 78/2, 318-321

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

się, że przyczyny poparcia rycerstwa dla zjednoczeniowych dążeń Zakonu miały inne podłoże: wynikały one z zagrożenia szlachty ze strony miast, z trudnego położenia ekonomicznego szlachty inflanckiej. Omawiana na zjazdach krajowych w latach dwudziestych kwestia reform monetarnych (por. s. 127, podrozdział: „Problem genezy i funkcje ogólnoinflanckiego zjazdu krajowego”) jest najlepszym przykładem. Podjęte tam ustalenia odpowiadały interesom Zakonu, szlachty, biskupów, wymierzone zaś były przeciw miastom, które zresztą skutecznie je bojkotowały⁴. W pracy zupełnie nie zwrócono uwagi na wzajemny układ sił między szlachtą i mieszczaństwem w Inflantach w rozpatrywanym okresie.

Na koniec generalna uwaga dotycząca komparatystycznego horyzontu w omawianej pracy. Autor przywołuje niejednokrotnie *casus* Prus Krzyżackich, ale — wydaje się — jest to cokolwiek za mało. Brak zwłaszcza uwzględnienia wysuwanej w literaturze tezy, iż kształt ustrojowy Inflant był zbliżony do stosunków panujących w Rzeszy⁵. W tej płaszczyźnie badanie porównawcze mogło być szczególnie interesujące.

W omówieniu uwypukliliśmy tylko niektóre momenty tej ciekawej, znakomicie udokumentowanej publikacji. Nasze uwagi krytyczne mają z reguły charakter marginalny. Nie ulega wątpliwości, że książka Jana Kostrzaka należeć będzie do kanonu podstawowych prac z zakresu historii średniowiecznych Inflant.

Marian Dygo

M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa—Poznań 1985, PAN, Oddział w Poznaniu. Seria „Historica”, tom VII, s. 170, mapa na wklejce.

W ośrodku badań nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego, jakim stał się Uniwersytet im. Mickiewicza w Poznaniu, ukazała się ostatnio rozprawa Mirosławy Malczewskiej o początkach kształtowania się fortuny radziwiłłowskiej. Po artykule Wojciecha Peltza o rodzie Giedygołda¹ i książce Krzysztofa Pietkiewicza o Kieżgajlach² jest to trzecia pozycja w serii studiów, poświęconych tworzeniu się latyfundiów magnackich na Litwie, studiów opartych na jednolitych zasadach metodologicznych. Wszystkie one odwołują się też do koncepcji Henryka Łowmiańskiego, żeby badać procesy tworzenia się wielkiej własności pod kątem widzenia „pochodzenia klasy właścicieli ziemskich i rozmiarów ich posiadłości”, a konstrukcja ich opiera się na założeniu, aby najpierw przedstawić środowisko rodowe, a następnie posiadłości.

Studium M. Malczewskiej stanowi wśród wymienionych rozpraw pozycję nie tylko najobszerniejszą, ale opartą na najbogatszym materiale źródłowym. W polskich zbiorach rękopiśmiennych nie zachowała się przecież dla żadnego innego rodu magnackiego dokumentacja nawet w połowie tak obfita i cenna, a ranga samego rodu Radziwiłłów mało ma sobie równych. Praca zasługuje więc ze wszystkich względów na szczególne zainteresowanie.

⁴ Por. np. V. Niitemaa, *Der Binnenhandel in der Politik der livländischen Städte im Mittelalter*, Helsinki 1952, s. 165 nn.

⁵ Por. K. Górski, *The Beginnings of the System of Estates (Ständewesen) in the Baltic Area and in Some East European Countries*, [w:] tegoż, *Communitas, princeps, corona regni. Studia selecta*, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 2; M. Hellmann, *Der Deutsche Orden in Livland*, s. 108 nn.

¹ W. Peltz, *Ród Giedygołda i jego majątności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu A. Mickiewicza” nr 74, Historia, z. 11, 1971.

² K. Pietkiewicz, *Kieżgajlowie i ich latyfundium do połowy XVI w.*, Poznań 1982.

Najważniejszy postulat odnosi się do konieczności ponownego wydania rozprawy, której niski nakład (850 + 120 egzemplarzy) został naturalnie od razu rozchwytyany. Marzyłoby się, aby drugie wydanie wyszło z ilustracjami, np. reprodukcjami wizerunków pierwszych Radziwiłłów z dawnej galerii nieswieskiej, a także ich mitycznych przodków, w postaci, jaką otrzymali na sztychowanym przez Bösego drzewie genealogicznym, fotografiami krajobrazów i najważniejszych zabytków architektury z terenów omawianych dóbr radziwiłłowskich itp. A że marzeń recenzenta nie ograniczają „trudności obiektywne”, więc dodałabym jeszcze na mapie zbiorczej tych posiadłości pominiętą w obecnym ujęciu część południową Wielkiego Księstwa Litewskiego z Ołyką i jej przyległościami oraz wprowadziłabym kolorowe oznaczenia majątności każdej z linii Radziwiłłów. W ostateczności niechby te oznaczenia były czarne, ale bardziej rzucające się w oczy, niż obecnie zastosowane, np. mogłyby to być prostokąty, trójkąty i koła wewnątrz zaczerpnięte. Drugi postulat, w którego realizacji nie powinien być przeszkodzić brak papieru, wynika z potrzeby wypełnienia karygodnej luki, jaką jest brak indeksów osobowego i geograficznego oraz zestawienia wykorzystanych źródeł i literatury.

Wątpliwości budzi sam tytuł pracy i to nie tylko z racji opuszczenia spójnika łączącego dwa elementy chronologii, ale przede wszystkim ze względu na sformułowanie „latyfundium Radziwiłłów”. Czy rzeczywiście rozprawa traktuje o jednym latyfundium? Całość wywodów wskazuje na trzy gałęzie rodu i ich odrębne posiadłości. O jednym latyfundium można by mówić, gdyby rozważania kończyły się na dorobku Mikołaja Radziwiłłowicza, bo informacje o majątnościach jego stryjów są skąpe i grają rolę uboczną. Nawiasem dodam, że skoro mówimy o rodzie, to jego definicja podana przez autorkę (s. 7), jako wspólnoty związanej przynależnością do jednego nazwiska i herbu, jest anachroniczna w stosunku do omawianego okresu. Herby grały w piętnastowiecznym Wielkim Księstwie znacznie mniejszą rolę niż w Koronie, jak to dość przekonująco wyłożył J. Glinka w swej pracy o rodzie Klausucia, *nota bene* niesłusznie pominiętej przez autorkę. Nazwiska zaś w pierwszej połowie XVI w. nawet w Koronie nie były jeszcze w pełni ustabilizowane, a tym bardziej na Litwie. Chodziło więc chyba bardziej o poczucie wspólnoty wynikające ze świadomości pokrewieństwa, w mniejszym znacznie stopniu ze związków po kądzieli. Autorka zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy np. pisząc o pospolitości imienia Radziwiłł, ale chwilami jakby o tym zapomniała i umieszcza w tekście takie zabawne skrótory, jak „K. Ościk” (trzykrotnie na s. 45), co kojarzy mi się z osławioną ulicą „B. Chrobrego”, choć oczywiście rozumiem, że są to skrótory przeniesione z notatek, które powinny były zniknąć w opracowaniu redakcyjnym książki razem z takimi opustkami, jak pominięcie na s. 9 w zestawieniu wykorzystanych materiałów źródłowych podstawowego i wielokrotnie cytowanego działu XI Archiwum Radziwiłłów.

Analiza procesów powstawania wielkich dóbr ziemskich na podstawie tak bogatych źródeł daje okazję do sformułowania wniosków o znaczeniu szerszym, wykraczającym poza dzieje jednego rodu, a rzutujących na ocenę przemian społecznych w okresie między Unią Horodelską a Lubelską. Autorka poczyniła szereg spostrzeżeń w tym względzie, ale wmieszała je między obfitość danych szczegółowych, gdzie są mało widoczne. W konkluzji dowiadujemy się jedynie, że: „Radziwiłłowie powiększali swe majątki w drodze nadań gospodarskich, bogatych ożenków, kupna, darowizn oraz adopcji. W posiadaniu Radziwiłłów znajdowała się też znaczna część dóbr gospodarskich uzyskanych przez zastawy, co przysparzało im niemałych dochodów. Płynęły one również z tytułu pełnienia wysokich urzędów państwowych” (s. 167—168).

Czytelnik chciałby w tym miejscu znaleźć wnioski bardziej pogłębione, a choćby próbę ustosunkowania się do dorobku wcześniejszej, cytowanej przez autorkę literatury. Tak np. należałoby zaznaczyć, czy i o ile znajduje się w dziejach fortun radziwiłłowskich potwierdzenie tezy A. Wawrzyńczykowej o zaniku od końca XV w., rozpowszechnionej uprzednio, formy rozdawnictwa ziemi w użytkowanie czasowe „do woli i łaski gospodarskiej” na rzecz nadań wieczystych. Że nadania wielkksiążęce (gospodarskie) stanowiły główną podstawę powstawania dóbr możnowładców, to przyjmuje autorka we wstępie, niejako *a priori*,

korzystając niewątpliwie z ustaleń swych poprzedników. Tutaj można jeszcze dodać, że na innym miejscu podkreśla rolę związków z panującym przez sprawowanie urzędów dla udziału w rozdawnictwie jego dóbr. Bez wątpienia były to dwa główne przejawy łaski monarszej, która spływała przeważnie na tych samych odbiorców. Ze szczegółowych wywodów autorki wynika jednak, że około pierwszej ćwierci XVI w. proces rozdawnictwa domeny monarszej w Wielkim Księstwie Litewskim uległ już zahamowaniu i że fortunę Mikołaja II Radziwiłła oraz jego braci kształtowały także lub przeważnie inne czynniki, wśród których główną rolę grały posagi żon (zwłaszcza Sakowiczówny i Kiszczanki). Łączy się to ze stwierdzeniem, uwypuklonym zwłaszcza w angielskim streszczeniu książki, że Radziwiłłowie prowadzili charakterystyczną dla swego rodu politykę polegającą na unikaniu oddawania dóbr w posagu córkom. To stwierdzenie należałoby skorygować. Wydaje się wysoce nieprawdopodobne, aby dom radziwiłłowski, mimo całej swej potęgi, mógł wtedy, czy kiedykolwiek indziej, odstępować od ogólnie przyjętych zasad współżycia społecznego, których ważnym elementem było prawo spadkowe i ściśle z nim powiązany system wyposażania kobiet. Omawiana epoka była okresem, w którym, w myśl prawodawstwa litewskiego, kobiety miały zapewnioną w spadkobranii czwartą część majątku ojczystego i równy z braćmi udział w dobrach macierzystych (Statut Litewski I, rozdział IV, pkt 7 i 12). Prawo do podziału całości spadku między córki, gdy nie było synów, zostało wprowadzone sformułowane później (Statut Litewski III, rozdział V, pkt 19), ale zwyczaj takiego podziału jest o wiele starszy. Ze stosowania go powstały dobra macierzyste. Posąg otrzymywany przez kobietę był niejako zaliczką na poczet jej udziału w przyszłym spadku, czasem od razu pełnym udziałem. Na ogół stosowano względem kobiet pierwotną formę spłaty równowartości dóbr, ale z braku męskich spadkobierców przechodziły w ich ręce same nieruchomości. Taka sprzyjająca dla Radziwiłłów sytuacja miała np. miejsce, kiedy Anna Kiszczanka wniosła im dobra po wygasłych w linii męskiej Montygirdowiczach. Otóż Radziwiłłowie nie tyle chyba prowadzili specyficzną politykę posagową, ile mieli przez dłuższy okres szczęśliwą sytuację rodzinną, czyli nie brakowało męskich spadkobierców utrzymujących w swych rękach dobra. Pod koniec badanego okresu wyszły jednak przez kobiety w inne domy dobra Radziwiłłów z linii na Goniądzu i Medelach, w której zbrakło sukcesorów po mieczu; do sprawy tej nawiązuje też autorka.

Podjmując temat z zakresu stosunków własności weszła autorka w skomplikowaną dziedzinę historii prawa, wymagającą znajomości norm wówczas obowiązujących, jak również ich zastosowań w praktyce, jak wreszcie umiejętności wydobywania z łudzającej nieraz stylistyki dokumentów ich rzeczywistej treści. Nie mnie być tu mentorką autorki, chciałabym tylko przestrzec (ciągle z myślą o drugim wydaniu książki) przed uproszczonym, współczesnym stosowaniem pojęć takich, jak kupno i darowizna, zastaw i dzierżawa, do stosunków panujących w XV i XVI w. O odmienności i wieloznaczności ówczesnej darowizny dobrze poucza zresztą, cytowane w książce, studium J. Bardacha o darowiznie wzajemnej na Litwie. Pożyteczna byłaby też lektura fundamentalnej rozprawy P. Dąbkowskiego o prawie prywatnym polskim dla uniknięcia takich nieporozumień, jak utożsamianie dóbr dziedzicznych z dobrami odziedziczonymi (np. na s. 46 i 51).

Praca nie ogranicza się do analizy dróg nabywania przez Radziwiłłów ich posiadłości, ale zawiera ponadto rozważania nad formami tworzenia większych kompleksów dóbr, a nawet zapuszcza się (chyba niepotrzebnie) w sprawy gospodarki, dochodowości itp. Obraz powstawania wielkich latyfundiów z małych posesji jest natomiast ważną i cenną częścią pracy. Zwłaszcza liczne mapki (15) poszczególnych kluczy budzą duże uznanie, tak również ocenić trzeba walory mapy zbiorczej, mimo zgłoszonych wcześniej zastrzeżeń. Czytelnik wolałby może, aby przy omawianiu posiadłości każdej z linii rodu stosowany był układ topograficzny zgodnie z załączonymi mapkami, a nie porządek oparty na gradacji tych dóbr, wynikającej z liczby dymów w rejestrze podatkowym, ale trzeba założyć, że autorka miała swoje racje przemawiające za taką koncepcją i tylko domagać się ich wyjaśnienia w książce.

Konstrukcja pracy jest w zasadzie prosta i jasna. Wstęp charakteryzuje główne założenia i stan badań, w rozdziale I „Dzieje rodu Radziwiłłów do połowy XVI w.” znajduje się bardzo interesujące omówienie poglądów na początki rodu w dawnej literaturze poczynając od Długosza. Jako ilustracja służą szkice drzewa genealogicznego tego rodu w wariantach zgodnych z relacjonowanymi poglądami (tabelki te wymagają koniecznie opisu), na koniec autorka zbiera swe wiadomości o biografii omawianych członków rodu i wprowadza własną, poprawioną i rozszerzoną wersję ich drzewa genealogicznego korygując pożytecznie dotychczasowe ustalenia. W rozdziale II „Powstanie, rozwój i uformowanie się głównych podstaw latyfundium radziwiłłowskiego” znajduje się znowu omówienie zagadnienia w aspekcie działalności członków rodu, co sprawia, że występuje tu sporo powtórzeń w stosunku do treści rozdziału I. Wydawałoby się, że lepsze byłoby połączenie wszystkich danych w rozdział II a ograniczenie się w rozdziale I do przedstawienia dawnych poglądów na dzieje rodu. Rozdział III „Majątki radziwiłłowskie” zawiera charakterystykę majątności każdej z trzech linii Radziwiłłów — na Goniądzu i Medelach, na Nieświeżu i Olyce i na Birzach i Dubinkach w kolejności, jak już wspominałem, liczebności stanu zaludnienia (dymów). Zamyka wywód całości krótkie niespełna dwustronicowe zakończenie.

Można by jeszcze zgłosić życzenie, aby przy okazji drugiego wydania dokonano bardziej wnikliwej, niż obecna, adiestacji stylistycznej książki i żeby narracja była w niej trochę bardziej płynna. Nie chodzi tu o rozrzedzenie tekstu ogólnikami, ale o celowe operowanie synonimami, zaimkami i czym jeszcze potrzeba, bo w obecnej postaci niektóre jego partie robią wrażenie odpisu kolejno ułożonych fiszek, np. s. 84—85 w ustępie poświęconym Kotrze nazwa tych dóbr powtarza się jedenaście razy w dziesięciu zdaniach, obejmujących w sumie dwadzieścia osiem wierszy.

Te niedostatki, wynikające z surowego, materiałowego charakteru książki nie przesłaniają jej zalet, płynących z tego samego źródła. Autorka ma predylekcję do zwięzłego, rzeczowego wykładu, demonstrowa w wysokim stopniu pracowitość i rzetelność badawczą. Trzeba też sobie uzmysłwić, na jakich materiałach oparta jest jej rozprawa — że są to w większości źródła niepublikowane, pisane skoropisem ruskim, cyrylicą, na tyle odmienną od obecnie stosowanej grażdanki, że samo jej opanowanie wymaga sporego nakładu pracy. Autorka zaś nie ułatwiła sobie zadania pomijaniem źródeł trudnych w eksploatacji, a jej dążenie do wykorzystania kompletu materiałów przyniosło rezultaty godne uznania, bo doprowadziło do oparcia każdej jej konstatacji na solidnej podstawie i uczyniło z jej książki kompendium wiadomości źródłowych. Te zalety zapewniają studium M. Malczewskiej trwałe miejsce w historiografii poświęconej kształtowaniu się fortun szlacheckich.

Teresa Zielińska

Dzieje Warszawy, pod red. Stefana Kieniewicza t. II: *Warszawa w latach 1526—1795*, oprac. M. Bogucka i inni, PWN, Warszawa 1984, s. 672.

„Warszawa w latach 1526—1795” stanowi tom drugi monumentalnych sześciotomowych „Dziejów Warszawy”, pierwszego naukowego i syntetycznego opracowania historii stolicy. Trzy części (łącznie z prezentowaną) są już dostępne czytelnikom¹. Zespół autorski tomu drugiego określa książkę jako „syntezę, która stanowi pracę pionierską” (s. 6), choć jak sami autorzy przyznają tylko jej część została oparta na specjalnie pod tym kątem prowadzonych nowych badaniach źródłowych.

¹ Zob. S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795—1914*, Warszawa 1976; K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939—1945*, Warszawa 1984.